KURJER WARSZAWSKI

D. 18. Października. CZWARTEK. Rok 1832.

№ 281.

WSPOMNIENIA. Ujście Tatarów z pod Kałusza 1672.

JO. Xiążę Feldmarszałek, Namiestnik Królewski, wczoraj wrócił do tutejszej stolicy. — W Drukarni XX. *Pijarów* wyszło *trzecie wydanie* dziełka p: t: *Krótki rys Jeografji dla uczącej się młodzieży ułożony*, do potrzeby uczniów klassy pierwszej zastosowany. Stron: 39 in 8vo. *Cena groszy* 12. — *Dyrekcja Mennicy Królestwa Polskiego.* Podaie do powszechnej wiadomości, iż dostrzeżone zostały w cyrkułacji fałszywe pieniądze: 1) Rubel z popiersiem N. Imperatorowej Katarzyny 2, pod r. 1777, rozpoznać ie łatwo można, po kolorze cyny z którey są odlane, po niewydatności popiersia, herbu Państwa, liczb i liter napisowych, nakarbowanie na nich iest nieregularne i niekształtne. 2) Ruble pod r. 1820 również z cyny odlane, do ich rozpoznania służą też same oznaki, co i u poprzedzaiących, to iest: kolor metallu, niewydatność herbu, liczb i liter napisowych, a na okręgu żaden napis nie znajduie się, i okrąg ten nie iest gładki i równy. 3) Złotówki pod r. 1832, i 10 groszówki pod r. 1830 i 1831, te podobnież są odlane z cyny, na złotówkach na okręgu nie ma nakarbowania, co iest widoczną oznaką do ich rozróżnienia od dobrych, równie złotówki jak i 10 groszówki rozpoznać przytem można, po niewydatności herbów, liczb i liter, tudzież po kolorze cyny. Wzywa się wszelkie władze skarbowe i policyjne, do dawania baczności na kurs wyżej opisanych pieniędzy, w celu ochronienia kass i publiczności od szkody, tudzież ukarania przestępców według przepisu prawa. Dyrektor, *Bieńkowski*. Sekretarz, *Ginett*. — We *Lwowie* ogłoszonego w roku zeszłym na prenumeratę dzieła z napisem: *Dykcjonarz uczonych Polaków, czyli wiadomości o życiu i pismach dawnych i nowszych autorów polskich, podług alfabetu zebrane;* tom 1szy, znajduie się pod prassą i wyjdzie niezawodnie r. b. w miesiącu Grudniu.

Z Petersburga 26 Wrześ: — Gazety tutejsze i prywatne doniesienia daią nam ciekawe szczegóły o podróży N. PANA, który 2 b. m. był w *Smoleńsku*, a następnie zwiedził *Kijów*, *Pułtawę* i 12 b. m. *Charków*. Wszędzie J. C. M. opatrywał zakłady publiczne i rozmaite oddziały wojsk kwateruiących bąć w miastach, po drodze, bąć w okolicach. Wszędzie też spotykały N. CESARZA najżywsze oznaki miłości i przywiązania Ludu, który tłumnie zbiegał się zewsząd dla nacieszenia widokiem ukochanego Monarchy, któremu winien szczęście i pomyślność swoię. — D. 24 b. m. o 2 po południu, CESARZ Jmć, po szczęśliwie odbytej podróży, wrócił w pożądanym stanie zdrowia do tutejszej stolicy. — CESARZ Jmć raczył dać wojsku Kozaków Dońskich chorągiew i dyploma, z d. 23 Lutego r. b. zawieraiące nader łaskawe wynurzenie Monarszego podziękowania za zasługi, oddane przez to wojsko w ciągu woien Perskiej i Tureckiej. Te oznaki łaski Cesarskiej otrzymane zostały w Nowoczerkasku 22 Lipca b. r. przez Nakaznego Atamana Jenerał-Poruc: *Kutejnikow* i z tego powodu była wielka uroczystość, na której całe wojsko z uniesieniem słuchało zasłużonych pochwał, oddanych mu przez uwielbianego Monarchę. — CESARZ Jmć raczył zatwierdzić Szambelana, Radcę Stanu *Karnickiego* w urzędzie Marszałka

Gubernjalnego Witebskiego. — Cywilny Gubernator Smoleński Rz: R. Stanu *Chmelnicki* mianowany Kawalerem orderu S. Stanisława I klas: — W skutek Ukazu CESARSKIEGO z d. 21 Grudnia 1830, nałożony zostaie areszt na 6tą część kapitału 300 rubli 2 1/4 kop: srebrem, które na dobrach w Obwodzie Białostockim, Pow: Bielskim, zeszłego Marszałka Stanisława *Hryniewieckiego*, iest zabezpieczonym, wynoszącą 50 rubli, iakowe, zbiegłemu z wojskiem powstańców Polskich Sekretarzowi Gubern: Alexandrowi, synowi Szymona, *Rogowskiemu*, maią się dostać, po śmierci ojca, do podziału z dalszem rodzeństwem, iako to: braćmi Adolfem, Władysławem, siostrami Franciszką, Dominiką i Emilją, tudzież na wszelki inny, gdziekolwiek się okazać, lub wspadku dostać się mogący, tegoż Rogowskiego maiątek. — Do Petersburga wrócił z Witebska, Wice-Kanclerz Hr: *Nesselrode*. — Piszą z *Odessy* z d. 9 Wrześ: „Rozprawiano wiele o środkach uczynienia Żydów użytecznemi i przywiązania do miasta, które zamieszkuią, najprostszym iest oświecenie ich, a tego ięli się oni sami. Założona przez nich szkoła w Odessie ważniejszą iest może, niż się zdaie: idzie tam bowiem bardziej o doskonalenie stanu moralnego żydów, niżeli o proste ich ukształcenie. Na examinach, które miały tu miejsce 6 i 7 b. m. młodzi żydzi odpowiadali dokładnie w przedmiocie grammatyki, języka rossyjskiego, francuzkiego, niemieckiego, ieografji, historji powszechnej, historji naturalnej, arytmetyki, sposobu utrzymywania xiąg kupieckich i t. d.; a tłómaczenie się ich iasne i gruntowne okazało, iż metoda ich uczenia dosięga swoiego celu.

Donoszą z *Stambułu*, że rząd *Turecki* zachowuie w taiemnicy wszystkie wiadomości odbierane z *Syrji*, aby niedowiedziano się o niepomyślnych działaniach wojska *Sułtańskiego*, bo Lud ciągle iest niespokojny. Morowa zaraza tak okropnie grassuie w *Stambule*, iż od r. 1812 tyle ludzi nie padło iej ofiarą iak teraz. Ta zaraza rozszerza się także między wojskiem Tureckiem. — Donoszą z *Berlina*, że dawny zamiar urządzenia linji telegraficznej przychodzi nakoniec do skutku, ta linja ma się tymczasowie rozciągać od *Berlina* do *Kolonji*. Pierwszy Telegraf ma być wystawiony o półtory mili od *Berlina* we wsi *Dahlem* leżącej, na wzgórzu po prawej stronie traktu prowadzącego do *Poczdamu*. Do uważania obrotów tegoż telegrafu, przeznaczona iest nowa wieża obserwacyjna przy ulicy lipowej w *Berlinie*. Użycie tego telegrafu służyć ma do spiesznego zasięgnienia wiadomości dyplomatycznych i administracyjnych. — Nowy Poseł *Belgicki* przy dworze *Pruskim*, został przyięty od wszystkich Xząt i Xzniczek krwi Królewskiej, wyiąwszy Xięcia *Albrychta Pruskiego*, którego Małżonka iest córką Króla *Holenderskiego*. — O nadzwyczajnej przytomności z iaką sobie postępowała Xiężna *Berry* we Francji, donoszą między innemi co następuie. Xiężna przeieżdżaiąc konno z Marszałkiem *Burmon* ciasnym wąwozem, usłyszawszy, że przewodnik iadący przed niemi zawołał: „Żandarmy są przed nami!“ odpowiedział spokojnie: „to nic nieszkodzi.“ Marszałek Burmon radził Xżnie aby się spiesznie ratowała ucieczką, a on tymczasem wstrzyma zapęd Żandarmów chociażby opłacił ią okupem własnej krwi. „Panie Marszałku (odpowiedziała Xżna) są to żarty“ a w tym dawszy koniowi ostrogi staie przed zbliżaiącemi się Żandarmami, pytaiąc się Brygadjera, „gdzie służyłeś?“ „w Gwardji Królewskiej odpowie Brygadjer, „a ty?“ zapytuie drugiego, w dawnej Żandarmerji myślistwa, „dobrze więc Brygadjerze (rzecze Xiężna) zdjąwszy woal,

który iéj twarz okrywał, i rzuciwszy mu go „ten zastaw oddasz mi późniéj.“ Żandarmy stanęli zdumieni niewiedząc co czynić i przepuścili spokojnie Xiężnę i Marszałka. — W *Sztokolmie* potwierdziła się wieść o uwięzieniu kilku osób wojskowych obwinionych o zbrodnie stanu, ogłoszono ią urzędownie w słowach: „Były Maior Szwedzki Baron *Ernest Wegesak* i były Maior Baron *Gustaw Deben*, uwięzieni zostali iako obwinieni o zbrodnie stanu; okazało się przez listy że ci Maiorowie usiłowali wznieść na tron Szwedzki byłego następcę tronu Szwedzkiego syna *Gustawa Adolfa IVgo*. Maior *Wegesak* przyznaie że wyrazy podpisu na liście pisanym do Maiora *Diben*, maią wielkie podobieństwo do iego własnoręcznego podpisu, z tém wszystkiém zapierał się ciągle że był iego własny, i żądał być uwolnionym z więzienia, na co niezezwolono i opieczętowano iego papiery. List odkrywaiący tę zdradę przesłano Kurjerem z *Wiednia*. Inkwizycje w obec Kanclerza Państwa odbywaią się. Wszyscy Obywatele *Sztokolmu*, okazali nieukontentowanie przeciw oskarżonym i złożyli iedynie życzenie aby ta zbrodnia została zupełnie odkryta. — Wszyscy mieszkańcy *Szkocji* maią włożyć żałobę po *Walter Skocie*. — W Holandji wojska są w ciągłém poruszeniu, ostatnie wiadomości niewróżą pokoiu; papiery w *Amszterdamie* spadły. — Nagłe przybycie Następcy tronu Francuz: z *Bruxelli* do *Paryża* daie powód do rozmaitych domysłów. — Hrabia *Rini* podał się do dymissji. — W *Strasburgu* wojska Francuzkie otrzymały rozkaz być w pogotowiu do marszu.

Donoszą z *Szpandau* (fortecy pod Berlinem) d. 7 Października. „W piątek wieczorem około 12 przybył tu Hra. *Szambord* (Xiążę Bordo) w towarzystwie Pana *Barante*, starego Kapitana gwardji Pana *de Lavillade* i dwóch młodych Hrabiów *Grammont*, i zaiechał do hotelu pod orłem czerwonym. Nazaiutrz zaprowadzono go podług życzenia do cytadelli, gdzie wszelkie ciekawości oglądał. Wszyscy officerowie, którzy przypadkowo (było albowiem ieszcze bardzo rano) byli tam przytomnymi, zostali mu przedstawieni; on zaś dziecinnym i niewinnym sposobem te na to wyrzekł słowa: „wiele dla mnie zaszczytu!“ Podobał się powszechnie przez postępowanie swoie śmiałe i proste, mianowicie w przytomności wojskowych, połączone z wielką grzecznością, iaką też objawiał w zapytywaniu officerów. Żegnaiąc się, wszystkich za rękę uściskał. Wczoraj o godzinie 5 przybył tu Hra. *de Pontje* (Karol X) w towarzystwie Hr. *de Marn* i Panów *Polinjak* i *Blakas*, i zaiechał także do hotelu pod orłem czerwonym. Ledwo co stanął w pokoiach swoich, gdy natychmiast kilka Panów (Francuzów) mu się przedstawiło, z którymi też uprzejmie rozmawiał. Pomiędzy tymi był także *Spontini*, którego bardzo grzecznie witał. Po 3 kwadransach siadł do stołu; pootwierano podwoie pokoiu i pozwolono zgromadzonej publiczności przechodzić przede drzwiami, aby dostojnego gościa oglądać; tak i ia go widziałem! Wizerunki *Karola X*, które wszędzie przedaią, są mu bardzo podobne, ma on tylko więcej godności i łagodności w rysach twarzy. Wyiazd iego przeznaczony na godzinę 7 dnia dzisiejszego; sądzą iednak, że dłużéj zabawi; iedzie z dwoma poiazdami i wysełá kuchnią, którą zawsze z sobą prowadzi o 12 godzin naprzód; wychwalić się tu niemogą téj uprzejmości, z iaką z tymi, co się do niego zbliżali, postępował, niegniewał się nawet na natrętną czasami ciekawość ludzi hotel otaczaiących.

Skrzypce *Paganiniego* uzyskią co raz większy obręb działalności. W tym samym domu,

gdzie *Paganini* mieszkał w Paryżu, zasłabła pewna młoda Dama na cholerę i słabość iej iuż na dość znacznym była stopniu. „Wiem o tem, że umrzeć muszę“ rzekła słaba z postanowieniem, „ale iedno życzenie ieszcze odzywa się w mem sercu, to iest, ażebym przed śmiercią usłyszeć mogła niebiańskie tony *Paganiniego*.“ Artysta zawiadomiony o tem życzeniu udał się ze skrzypcami do tej Damy i takie z nich wydobywał tony, że idąc z serca do serca wnikały. Co za dziwny skutek sprawił grą swoią *Paganini!* Czego sztuka żadnego lekarza sprawić nie mogła, uzdrowienie młodej Damy było iego dziełem. Tony niebiańskie ożywiły iej skrzepłe ciało ciepłem dobroczynnem, krew stygnąca zaczęła z ponowioną siłą krążyć po iej żyłach i cały osłabiony organizm, przez wpływ gry mistrzowskiej, nabrał znowu dawniejszej czynności. Słychać, że zamówiono *Paganiniego* do Londynu, ażeby grywał w szpitalu cholerycznych. — Tak zwana *gadzina Panien* iest to małe, lecz najprzyiemniejsze zwierzątko po między płazami. Żyie w *Indji wschodniej*, tudzież na brzegach *Malabaru* i Damy tamtejsze noszą ie dla ochłody na piersiach. Nie iedna Dama europejska wzdrygnie się zapewne na takie upodobanie w gadzinach, lecz coby powiedziano o pięknościach *Barcelony*, u których iest modą na balach lub przechadzkach chłodzić się żabami ogromnej wielkości, nosząc ie za gorsem. — Pewien Krawiec Paryzki wynalazł kieszenie, w których znajduią się z drutu łapki na złodzieiów. Jak tylko złodziej do takiej kieszeni siągnie, wnet schwytany zostanie i żadną miarą wyrwać się iuż nie może. — „Co iest dobrodziejstwo?“ zapytał pewien Nauczyciel uczniów swoich. Żaden nie umiał odpowiedzieć. Nauczyciel zatem objaśniał, że dobrodziejstwo iest to, co człowiekowi sprawia ulgę w losie, radość lub pociechę mu czyni. Tak wyiaśniwszy rzecz, raz ieszcze spytał się iednego z uczniów: Co iest dobrodziejstwo? Uczeń odpowiedział na to: „Dobrodziejstwo iest ślizgać się po lodzie.“

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Gierszdorf Jenerał z Płocka, Knoring Kar: Ob: z Rygi, Komarowicz Eusta: Ob: z Gub: Kiiowskiej, Abramowicz Adjutant Kapitan z Rossji, Hanowicz Win: Ob: z Krakowa, Suffczyński Sta. Ob: z Kobylina, Wiktor Ant: Ob: z Łukowa, Szrejber Karól Kupiec z Berlina, Bnińska Nepo: Ob: z Górnego Ponętowa, Chęciński Kleryk Teologji z Wrocławia, Gliszczyńska Kasztelanowa z Kutna, Mleczko Onu: Ob: z Gawłowa, Komar Maury: z Wrocławia.

DONIESIENIA.

Dnia 19 Października r. b. o godzinie 10 z rana w Pradze pod Warszawą przy ulicy Wołowej pod Nr 231 sprzedawane będzie Siano, Jęczmień i Owies w snopie, tudzież w Warszawie przy ulicy Sowy Swiat Nr 1260, w tymże dniu o godzinie 3 z południa ruchomości iako to: Kanapa, Krzesła, Łóżka, Biórko, Stoły, i t. p. wszystko prawnie zaięte, więcej na publicznej licytacji daiącym, za gotowe pieniądze. —

Tomasz Szaniawski K. T. C. W. M.

POKOJ 1 i PRZEDPOKOJ, STANCJA i WOZOWNIA, POKOJ 1 dla Kawalera do naięcia, każdego czasu pod Nr 1030 przy ulicy Grzybowskiej.

W dniu 19 b. m. i r. o godzinie 12 z południa prawnie zaięte Ruchomości iako to: Okowity garcy 100, Szafy, Kanapa, Krzesła, Katarynka, e. t. c. tu w Warszawie na targu Grzybów zwanym przez publiczną Licytacją sprzedane będą. —

Kazimierz Alexander Garbolewski K. T. C.



Fortepjan do przedania, wiadomość w domu Nr 1778 Lit: A. przy ulicy Sto. Jerskiej na dole u Właścicielki.

Onegdaj zginął z Pałacu Bryłowskiego PIESEK brudno kasztanowaty, mały, gatunku Wyżełków Angielkich, z długiemi uszami, ogonkiem uciętym, łepek łysy koło oczu, łapki białe. Łaskawy oddawca raczy go odnieść do pałacu wyż rzeczonego na 2 piętro w korpusie, a oprócz wdzięczności otrzyma 5 Dukatów nagrody.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 9.

TEATR ROZMA:. Jutro *Kozioł. Doktor Damski.*